

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 47)
z dnia 22 stycznia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 47)

22 stycznia 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek zgłoszony w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druki nr 926 i 959).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor, Natalia Kielak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Gajewski, Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów, członków Komisji. Witam serdecznie zaproszonych gości. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku zgłoszonego w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, to znaczy dotyczący druków sejmowych nr 926 i naszego sprawozdania, czyli druku nr 959. Na sali w trakcie dyskusji zgłoszono co prawda 2 wnioski, ale pan poseł Wipler zgłosił wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, co wypomniałem trochę późno i zdaje się na tyle się speszył, że nie złożył pisemnego wniosku, więc pozostaje tylko wniosek Klubu Parlamentarnego PiS, zgłoszony przez pana posła Smolińskiego.

W takim razie otwieram dyskusję i przekazuję głos wnioskodawcy. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, złożyliśmy wniosek w pierwszym czytaniu, przy pierwotnym brzmieniu zmiany ustawy. Komisja w trakcie wczorajszego posiedzenia dokonała zmiany art. 5. Naszym zdaniem ta zmiana w żaden sposób nie powoduje, że ten projekt jest konstytucyjny i rozwiązuje problem, który wnioskodawcy chcą rozstrzygnąć. Było 9 słów, teraz jest 35. Słów jest więcej, ale sens ustawy się nie zmienia. Jest lex Romanowski. Jak powiedział pan minister sprawiedliwości, najpierw szukamy rozwiązania, a potem szukamy podstawy prawnej. Tutaj mamy posła, więc musimy znaleźć podstawę prawną, żeby go pozbawić uprawnień – będę się powtarzał, ale myślę, że to dla opinii publicznej jest ważne – tak jak posła pozbawionego wolności. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, to jest 5 prawników, którzy napisali tę ocenę dla Komisji, z czego konkluzje i wnioski podpisało czterech, jeden nie podpisał, a te wnioski moim zdaniem są jednoznaczne: nie można zrównywać stanu faktycznego i prawnego związanego z tym, że ktoś jest pozbawiony wolności, ze stanem, w którym wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Dyskutowaliśmy o tym, że powinno to być postanowienie prawomocne, a tak naprawdę powinno być aresztowanie, ale jak ktoś jest aresztowany, to jest pozbawiony wolności, więc wówczas nie ma potrzeby tych zmian.

Państwo chcecie pozbawić praw wynikających z tej ustawy, zmienianej, natomiast pamiętajcie jedno i na co też Biuro Ekspertyz zwraca uwagę, że nadal ten poseł ma inne uprawnienia, wynikające na przykład z ustawy o Trybunale Stanu. Ten poseł może reprezentować przed Trybunałem Stanu. Ten poseł może reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten poseł dla zagranicy, jak przebywa za granicą, jest posłem, który może reprezentować polski

Sejm, bo ustawa nie pozbawia go uprawnień wynikających z innych ustaw, tylko go pozbawia uprawnień wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Mamy jeszcze inną sprawę. Wbrew temu, co wnioskodawca opowiadał, że jest natychmiastowa wykonalność tego postanowienia, to nie znaczy, że w dniu wydania postanowienia każdy objęty tym postanowieniem traci wolność. To jest najczęściej fizycznie niewykonalne. To dotyczy każdego – i posła i innej osoby. Nieraz mija wiele dni, zanim się tę osobę zatrzyma i doprowadzi do aresztu. Są różne sytuacje, ludzie wyjeżdżają na urlopy, wyjeżdżają za granicę, sąd wyda postanowienie i wtedy trzeba ich zatrzymać i doprowadzić. W tym przypadku, zanim ta osoba zostanie doprowadzona i osadzona to już jest pozbawiona praw i obowiązków. Czy państwo zmierzacie do tego, żeby nielegalna prokuratura – bo naszym zdaniem jest nielegalna, myślę, że większość konstytucjonalistów tak uważa, bo bezprawnie został prokurator krajowy odwołany – nie będzie chciała wykorzystać, albo w którymś momencie jak nie wy, to inna większość wykorzystać tego, że się będzie pozbawiać praw wielu posłów? A co to za problem wydać 30 postanowień o tymczasowe aresztowanie i w dniu wydania tego postanowienia zmienia się większość sejmowa, bo ci posłowie już nie mogą głosować? Czy wy do tego zmierzacie? Na pewno powiecie, że nie, ale otwieracie taką drogę dla innej większości sejmowej, a inna większość sejmowa może to wykorzystać. Już przy pierwszym rozwiązaniu w 2005 r. konstytucjoniści zwracali uwagę, że to jest niebezpieczne rozwiązanie.

Pozbawienie praw osoby wybranej w wyborach powszechnych, w momencie, kiedy ona traci wolność. Mówicie o równości, wszyscy muszą być jednakowo traktowani, to dlaczego tak samo nie są traktowani samorządowcy? Jak samorządowiec zostanie aresztowany, nie tylko zostanie wydane postanowienie o aresztowaniu, ale on zostanie aresztowany, to nie traci swoich uprawnień. Nadal jest radnym. Był burmistrz czy wójt, który zarządzał gminą z aresztu. Oburzało to wszystkich, ale nikt tego nie zmienił. Teraz w przypadku posła Romanowskiego chcecie wprowadzić jednostkowe rozwiązanie.

Mówicie o tym, że trybunały międzynarodowe zmuszają was do rozwiązań systemowych. W ustawie incydentalnej dotyczącej Sądu Najwyższego nie wprowadzacie rozwiązania systemowego, do którego przecież was namawia TSUE i ETPC. Mówią o rozwiązaniach systemowych, które otwierają wam szeroką gamę instrumentów. Tego nie robicie, tylko robicie rozwiązanie incydentalne w tym zakresie i jeszcze czasowe. Zróbcie rozwiązania systemowe. Przepraszam za dygresję, ale myślę, że to jest ważne. Jeżeli byście na przykład chcieli przenieść uprawnienia z izby kontroli nadzwyczajnej do izby pracy, byłoby to rozwiązania systemowe, tak jak kiedyś było. Nie robicie tego. Robicie incydentalne rozwiązanie. Macie posła i musimy go pozbawić uprawnień. To jest niebezpieczne. Nawet jeżeli takiego zamiaru nie macie, a niestety podejrzewam was, że macie, to inni mogą później tą drogą iść, a to będzie rozwiązanie, które już wejdzie w życie, tak jak tamto w 2005 r. Też się wydawało, że dotyczy jednego posła. Ono już obowiązuje, jest konstytucyjne i trybunał go nie zakwestionował. Sprzeciwiamy się temu, bo to jest to rozwiązanie niekonstytucyjne – zrównanie tych dwóch stanów prawnych i faktycznych: pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania.

Już nie będę wchodził w dywagacje związane z kwestią wejścia w życie ustawy, czy dotyczy aktu prawnego, czyli tymczasowego aresztowania, które zostało wydane wcześniej – były na ten temat dyskusje – kwestii, że prawo nie działa wstecz. Tu mamy inny stan prawny. Nie chcę w to wchodzić. Ten podstawowy zarzut, które przedstawiłem nadal jest aktualny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, bardzo proszę pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Muszę się odnieść, panie przewodniczący, bo wydaje się, że tu mamy do czynienia z grubą manipulacją z pana strony. Jeżeli pan poseł przewodniczący mówi o uprawnieniach posła i że ogranicza się jego uprawnienia, to to jest prawdziwa manipulacja. Ta ustawa nie ogranicza żadnych uprawnień, a tym bardziej nie pozbawia. Tu w ogóle nie ma mowy o uprawnieniach. Ta propozycja i ta ustawa mówią o uprawnieniu podatników do tego, żeby nie płacić za kogoś, kto swoich obowiązków mandatu nie wykonuje, nawet ucieka przed tym. Ta ustawa daje nam, obywatelom, prawo, żeby nie opłacać kogoś, kto się ukrywa i zbiegł przed swoimi obowiązkami. Tę ucieczkę przed obowiązkami, przed wymiarem sprawiedliwości

swojego państwa pan poseł Smoliński nazywa reprezentowaniem Sejmu za granicą. To już jest kuriozum. Gratuluję, gratuluję naprawdę takiego reprezentowania Sejmu. Trzeba zapytać, czy właśnie oddelegował posła Romanowskiego do Budapesztu celem reprezentowania Sejmu w takim wymiarze, zbiegając przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, proszę się zapoznać z dotychczasową treścią art. 5a: poseł lub senator w czasie pozbawienia wolności nie wykonuje praw i obowiązków wynikających z niniejszej ustawy, nie wykonuje żadnych praw, nie ma żadnych praw. To samo teraz tu napisaliście: poseł, wobec którego wydano postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztu nie wykonuje praw i obowiązków wynikających z niniejszej ustawy. Nie ograniczacie, pozbawiacie go tych praw. Całkowicie go pozbawiacie praw.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Sam pozbawił się praw.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. Nic się nie pozbawił. Niczego się nikt nie pozbawia. Trzeba go pozbawić albo wyrokiem sądu, albo rozstrzygnięciem prawnym w tym przypadku ustawy. Macie prawo to zrobić, to mogliście zaproponować: poseł jest pozbawiony na przykład uposażenia. Tego nie robicie, tylko robicie: nie wykonuje żadnych praw. Pozbawiacie go całkowicie praw, z wyjątkiem tych wynikających z innych ustaw, czyli on nie traci mandatu, jest posłem, tylko nie może wykonywać praw związanych z głosowaniem, chociażby. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Bartuś. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo i właśnie wyszła ta manipulacja, o której mówiłam w czasie wystąpienia, w czasie zadawania pytań w Sejmie. Ten przepis mówi wyraźnie, jak powiedział przewodniczący Smoliński, że w czasie pozbawienia wolności, albo względem którego wydano postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, nie wykonuje praw i obowiązków z wynikających z niniejszej ustawy. W tej ustawie mamy prawo do interpelacji, do zapytań, do utworzenia biura, które będzie pomagało w obsłudze i mamy też inne prawa finansowe. Państwo skupiacie się tylko na prawach finansowych, więc za niewykonywanie obowiązków jest wprowadzona restrykcja dla wszystkich posłów. Poseł też nie ma ubezpieczenia chorobowego, więc za czas każdej nieobecności, jeżeli nie zostanie od marszałka zwolnienia, nawet jeżeli jest ciężko chory, to jest pozbawiony wynagrodzenia, uposażenia i to już dzisiaj wynika z wszelkich przepisów. Teraz, ta ustawa ma doprowadzić do tego, że od wydania postanowienia każdy poseł, który będzie miał wydane postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, czy tak jak w przypadku pana Romanowskiego, który wyjechał za granicę, czy tak, jak który poseł się zgłosił w tym dniu, to od tego dnia nie wykonuje obowiązków. Od tego dnia nie może złożyć zapytania, nie może złożyć interpelacji. To jest pomylenie, mówienie o zrównaniu zwykłego obywatela, sprawiedliwość, że ktoś nie pracuje. Tu nie chodzi tak naprawdę... Państwo tą ustawą nie zmieniacie kwestii finansowych tylko prawa.

Jeszcze jedna rzecz, która też wynika z jakiegoś niezrozumienia, które funkcjonuje w opinii publicznej. Poseł pozbawiony immunitetu może wykonywać prawa. Szanowni państwo, immunitet jest uchylany do konkretnego zarzutu, do jednego zarzutu, a w innym zakresie immunitet ten poseł ma, nawet po uchyleniu. Nie można mówić, że ten poseł jest bez immunitetu. Nie, nie ma go w zakresie któregoś zarzutu. Tu jest nawet rozstrzyganie, czy za ten zarzut będzie stał przed sądem. Przecież uchylenie immunitetu i decyzja, że można go aresztować,

to nie znaczy, że dzisiaj, jeżeliby ten poseł – nie mówię konkretnie, bo nie chcę odnosić się do tego przypadku w ramach którego dzisiaj chcecie się mścić, tylko jakiś poseł... Znaczący nie, musi być poseł, o którym mówicie, że nie ma immunitetu. Jeżeli ten poseł by zrobił coś takiego, że musiałby znów stanąć przed sądem, potrzebne jest kolejne uchylene immunitetu dla danej sprawy. To nie jest tak, że poseł Romanowski w tym przypadku, jeżeli został mu uchylony immunitet do tych zarzutów, do tego aresztowania, że gdzieś indziej nie ma immunitetu. Ten immunitet jest, bo wynika z przepisów. Tę zmianę państwo rozpatrujecie tylko pod kątem pana posła Romanowskiego. Naprawdę są takie instrumenty, żeby całkowicie posła pozbawić jakichkolwiek pieniędzy.

Nie róbcie tego, że pozbawiacie praw i obowiązków wynikających z ustawy, czyli tego, o czym wczoraj mówiłam: o biurze poselskim, o pracownikach, o składaniu zapytań, interpelacji, bo to jest inna kwestia. Sejm, marszałek i prezydium już pokazywali, że za jakiś krzyk z sali można było być pozbawionym pieniędzy. Macie już te instrumenty, więc na pewno wobec pana posła Romanowskiego wszystkie instrumenty zostały zachowane. On na pewno nie bierze uposażenia. Nie idzie krok dalej, bo tę ustawę, incydentalną, będzie można stosować w następnych kadencjach do każdego posła. Jest to bardzo niebezpieczna ustawa. Jak pan poseł podkreślał wydanie postanowienia już odbiera... To nie jest tak, że pan poseł... Zdarzały się te przypadki. Nie chcą już po nazwiskach mówić z waszej... Chociażby sytuacja, do czasu, kiedy nie został aresztowany, zatrzymany fizycznie, to mógł głosować na posiedzeniu Sejmu, bo miał te prawa. Dzisiaj chcecie wszystkie prawa odebrać z chwilą wydania postanowienia. Robicie to incydentalnie, ale przecież jako Sejm nie działamy incydentalnie. Ta ustawa ma wejść do porządku prawnego, jeżeli prezydent taką niekonstytucyjną ustawę by podpisał. Jakikolwiek prezydent, jeżeli by podpisał, zostałaby ogłoszona w Dzienniku Ustaw, to już będzie obowiązywać do czasu uchylenia. Szanowni państwo, zastanówcie się. Dlatego apeluję i popieram wniosek złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości, poprzez pana przewodniczącego Smolińskiego, o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gelert, bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gelert (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, chciałabym zapytać pana, czy tak powinno wyglądać w tej chwili nasze posiedzenie Komisji? Raczej jestem przyzwyczajona do tego, że zawsze, jeżeli poprawki są w Komisji, po drugim czytaniu, to jest głos za, głos przeciw i ewentualnie głosujemy, a my rozpoczynamy dyskusję na nowo. Te same argumenty, wszystko to samo. Czy tak mamy procedować?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, rzeczywiście tak jest. Miałem nadzieję, że ona będzie spokojna... Usłyszałem tylko jeden nowy argument, wypływający z tego, który już wczoraj był podnoszony, że zarówno dotychczasowe brzmienie art. 5, czyli to dotyczące osób, które są pozbawione wolności, czy w nowej wersji, gdzie te osoby, które są pozbawione wolności, ale także te, którym wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, tracą prawa i obowiązki posła i senatora wynikające z niniejszej ustawy. Mówiliśmy o tym wczoraj. To znaczy, że pozostają prawa i obowiązki wynikające z konstytucji. Tak jak pan poseł Smoliński powiedział, w związku z tym teoretycznie poseł, który jest w areszcie lub więzieniu może reprezentować Sejm przed Trybunałem Stanu, przed Trybunałem Konstytucyjnym, za granicą, przed organizacjami międzynarodowymi. Tylko teoretycznie, bo mam praktyczne pytanie – w pasiaku?

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Wczoraj była o tym mowa. W czasie tymczasowego aresztowania może być udzielona posłowi przepustka. Mówimy teoretycznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

W celu oddelegowania go na szczyt ONZ.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, naprawdę powtarzamy argumenty. Naprawdę, poza argumentem pana posła Smolińskiego nic więcej nie jest...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, ale tymczasowe aresztowanie... tymczasowo aresztowany nie jest w pasiaku. Tylko to chciałam powiedzieć. Jest w swoich ubraniach do momentu wyroku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie mam doświadczenia. Tylko z filmów, a tam zawsze w pasiakach.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym jednak zapytać to w takim... w jakim trybie mamy dzisiaj tę Komisję? Kiedy była informacja o tym, że będzie ta Komisja? Trzy dni temu? Zgodnie z regulaminem, czy kiedy myśmy się dowiedzieli?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, kto jak kto...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Może czegoś nie zrozumiałam. Dzisiaj była ta informacja, tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, dzisiaj było drugie czytanie.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

I dzisiaj była ta informacja. Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kto jak kto, ale że pani zadaje to pytanie? To jest Komisja rozpatrująca to, co się stało w trakcie drugiego czytania, zgodnie z regulaminem.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Wracamy...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zachęcam do lektury.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, wiem, że pani poseł się denerwuje, że jest jakakolwiek dyskusja, ale jednak chciałabym skorzystać z prawa głosu. To nie jest długa Komisja.

Posel Elżbieta Gelert (KO):

Regulamin mówi inaczej.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Naprawdę? To pani zaraz powiem jaki jest ten regulamin. Właśnie, o tym chciałam powiedzieć. Proszę państwa, mówiłam o tym chyba na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji. Nie róbcie takich rzeczy, że zmieniacie regulamin, ustawy, pod kątem jakiegoś jednego, konkretnego przypadku, który wam przeszkadza. Przypomnę, kiedy na początku tej kadencji korzystaliśmy z przepisu mówiącego o tym, że minister konstytucyjny może w każdym, dowolnym momencie zabierać głos podczas posiedzenia Sejmu. Przeszkadzało wam to bardzo, po czym zmieniliście państwo regulamin i co się potem okazało? Okazało się, że tego regulaminu nie stosujecie, ponieważ pan marszałek według własnego uznania tego głosu udziela, nawet wtedy, kiedy minister zabiera głos, minister, który absolutnie nie reprezentuje resortu związanego z konkretną sprawą, omawianą podczas posiedzenia. Potem zmienialiście regulamin. Przestrzegałam, mówiłam, że praktyka sejmowa jest zupełnie inna i to się obróci przeciwko wam. Zmieniliście państwo regulamin, bo przy naszym sprzeciwie wtedy, kiedy pan marszałek się denerwował, że tak szybko jest procedowana ustawa, że ciągle są skracane terminy. Tego nie będzie. Będą konsultacje społeczne. Co się dzieje dzisiaj? Na każdym posiedzeniu Sejmu mamy wniosek pana marszałka o skrócenie terminu. Więc pytam, po co? To samo dotyczy tej ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Robicie to państwo pod kątem jednego człowieka. Pani poseł, pan poseł Romanowski nigdzie nie uciekł. Skorzystał z prawa człowieka do starania

się o azyl polityczny, w uznaniu, że tutaj, w swojej ojczyźnie, nie doczeka się sprawiedliwości. Przykładów mamy aż nadto dużo. Prokuratorzy wszystkie sprawy kierowane przeciwko waszym parlamentarzystom, wszystkie, łącznie z tymi, gdzie byli świadkowie z nazwiska i z imienia, kilkudziesięciu, są umarzane natychmiast. Państwo wszystkim waszym oskarżonym posłom immunitetu nie odbieracie, tylko posłom opozycji. Więc proszę nie próbować nawet...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani marszałek...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Już kończę. Ostatnie zdanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To jest kolejna nieprawda, którą pani mówi.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Oczywiście, że prawda. Ostatnie zdanie. Radzę, przestrzegam przed tym, żebyście państwo tej ustawy nie psuli, bo poseł, który jest nieobecny czy na Komisji, czy na posiedzeniu Sejmu, nie bierze uposażenia, a jeżeli nie odbieramy mu jego praw wynikających z innych ustaw, to czemu ma służyć ta zmiana, jeżeli już dzisiaj mamy przepisy regulaminu, które mówią o tym, że poseł, który nie uczestniczy w głosowaniach, bo to jest podstawowy obowiązek, nie otrzymuje uposażenia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek, od kogo, jak od kogo, ale od pani takich uwag się nie spodziewałem. Wczorajsze pierwsze czytanie odbyło się na Komisji, która została zwołana nie z trzydniowym, ale zdaje się nawet z dłuższym niż tygodniowym wyprzedzeniem. Dzisiejsze posiedzenie, które właśnie się odbywa, zostało zwołane na podstawie art. 152 ust. 5 regulaminu Sejmu, który mówi: „chyba, że posiedzenie zwołane zostało w wyniku decyzji podjętych na posiedzeniu Sejmu”. To jest ten przepis, który od wieków, od zawsze, od kiedy tutaj jestem, jest wykorzystywany w przypadku konieczności opiniowania przez komisję tego, co się zadziało w czasie drugiego czytania. W czasie drugiego czytania projektu zmiany ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora został wniesiony przez pana posła Smolińskiego w imieniu klubu PiS wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu. Dzisiaj. Został wykorzystany ten artykuł. Zawsze tak było. Nigdy nikogo to nie dziwiło, że po drugim czytaniu w każdej komisji następuje szybkie posiedzenie, bo przecież komisja pracowała nad tym projektem, które umożliwia marszałkowi dalsze procedowanie ustawy. Ponadpolitycznie, we wszystkich kadencjach, w jakich byłem posłem, za pani czasów tak samo. Nie będziemy takich dyskusji prowadzić. Mówimy o tej kadencji, mówimy o Komisji Regulaminowej, na której siedzimy. Żadna Komisja Regulaminowa od początku tej kadencji nie została zwołana niezgodnie z regulaminem Sejmu. Koniec, kropka. Jeśli ktoś twierdzi inaczej, to proszę to pokazać na papierze. Zawsze było wyprzedzenie. To jest tyle. Naprawdę wchodzimy w dyskusję, która jest absolutnie nikomu niepotrzebna, a incydentalność tego przepisu, niekonstytucyjność, to tyle razy było powtarzane i wczoraj na Komisji, na której pani nie było i dzisiaj na posiedzeniu Sejmu, gdy był rozpatrywany ten punkt.

Kolejny raz powtarzam, jakiegokolwiek uwagi dotyczące niekonstytucyjności, że z jednej strony konstytucja mówi, że poseł, senator, jest wybierany przez naród i wnioskowanie z tym, że ograniczanie przez ustawę jego praw i obowiązków jest niekonstytucyjne, jest nieprawdziwe, bo to jest dyskusja sprzed 20 lat. Fakt faktem jeden ze znanych profesorów prawa Konstytucyjnego to podniósł, ale przez 20 lat nikt nie podpisał się pod tym argumentem, żeby skierować ten przepis do Trybunału Konstytucyjnego, czy tego, czy poprzedniego, czy jeszcze poprzednich. Przepis jest więc jest konstytucyjny. W zakresie tego, że ograniczane są prawa i obowiązki posła lub senatora nie czynimy nic. Ten projekt ustawy tylko i wyłącznie reaguje na oto taki przypadek, o którym pan poseł Głogowski powiedział w czasie dzisiejszego swojego wystąpienia, że nikt 20 lat temu nie miał takiej wyobraźni, że w Polsce będzie taki poseł, który zamiast stawić się w areszcie po decyzji sądu polskiego, ucieka pod skrzydła przyjaciela Putina. Koniec, kropka.

Szanowni państwo, wnioskuję o zamknięcie dyskusji po naprawdę głos za, głos przeciw, było ich już za dużo.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Chciałam zadać pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Póki co, to był mój wniosek formalny. Jeśli jest sprzeciw do wniosku... Jest sprzeciw.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Przed głosowaniem chciałam zadać pytanie o wykładnię – i nie pana przewodniczącego – tylko chciałam się do legislatorów zwrócić o wykładnię tego art. 152 ust. 5, który pan przewodniczący przytoczył. Chciałabym uzyskać odpowiedź jaka była decyzja Sejmu z tym kontekście, że Komisja ma się zebrać w tym samym dniu, w którym została zwołana, ponieważ, jeżeli chodzi o decyzję Sejmu, to była decyzja Sejmu podjęta w głosowaniu, że dzisiaj odbyło się drugie czytanie bez zachowania terminu, który został wprowadzony do regulaminu w tej kadencji, że zakłada się termin od przedstawienia sprawozdania do drugiego czytania i decyzją Sejmu ten termin został dzisiaj skrócony i odbyło się to drugie czytanie. Gdzie była decyzja Sejmu, żeby skrócić ten termin wynikający z art. 152 ust. 5? Proszę mi przytoczyć tę decyzję podjętą przez Sejm. Zwracam się nie do pana przewodniczącego, tylko do legislatorów. Bardzo dziękuję i bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, po pierwsze, to mocno jestem zdziwiony, bo mam takie wrażenie, że pani się wypowiada, jakby pani się dzisiaj pierwszy raz pojawiła w Sejmie Rzeczypospolitej. Po drugie, przypominam, że to jednak ja jestem przewodniczącym i ja prowadzę i tak jest w każdym przypadku i w każdej kadencji, że to przewodniczący komisji prowadzi obrady komisji, a nie pani. Po trzecie, bardzo się dziwię, bo w praktyce ten przepis jest stosowany od zawsze, tak jak powiedziałem. Bardzo proszę, który z panów mecenasów chciałby zabrać głos? Decyzję pana marszałka w tym zakresie słyszałem, ponieważ na posiedzeniu na tym punkcie dzisiaj byłem. Bardzo proszę, który z panów mecenasów?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Zgodnie z zasadami określonymi w art. 152, co do zasady, posiedzenia komisji mają się odbywać... Inaczej, zawiadomienie o posiedzeniu ma się odbywać z trzydniowym wyprzedzeniem, natomiast od tej zasady są 2 wyjątki. Pierwszy wyjątek to sytuacja, w której posiedzenie komisji jest zwoływane przez Prezydium Sejmu. Wówczas zgodnie z ust. 3 art. 152 ta zasada trzech dni nie ma zastosowania. Drugi wyjątek to są posiedzenia komisji, jak stanowi regulamin, zwołane w wyniku decyzji podjętych na posiedzeniu Sejmu. W tym zakresie mogę potwierdzić to, co pan przewodniczący powiedział. Praktyka od wielu kadencji Sejmu jest taka, aby przez taki rodzaj posiedzenia, a więc posiedzenie zwołane w wyniku decyzji podjętych na posiedzeniu Sejmu, rozumieć między innymi posiedzenia komisji zwoływane w celu opiniowania poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Punkt porządku dziennego – drugie czytanie, w przypadku tego projektu i innych projektów, kończył się konkluzją marszałka Sejmu, że w związku ze zgłoszeniem, w tym przypadku wniosku o odrzucenie projektu, projekt jest skierowany do komisji. To stanowi podstawę do zwołania posiedzenia Komisji bez zachowania tego trzydniowego terminu. Absolutnie potwierdzam, że od momentu kiedy zacząłem pracę, a to jest blisko 20 lat temu, ten przepis jest w ten sposób rozumiany. Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Bardzo to mogę być głupia, ale zapytam, dlaczego inne komisje mogą coś... w przypadku złożenia poprawek komisja odbędzie się wtedy i wtedy?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Takie zawiadomienia przychodzą na co najmniej 3 dni wcześniej, jeżeli będą poprawki. Może pan...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Naprawdę, jest pani wicherzycielem.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Nie jestem wicherzycielem tylko, panie przewodniczący, jesteśmy na Komisji Regulaminowej. Może jednak na tej Komisji staralibyśmy się, aby ten regulamin był przestrzegany.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, to nie chodzi o to, żeby emocjonalnie dużo i wiele mówić, tylko żeby mówić zgodnie z prawdą, zgodnie z regulaminem i co się dzieje. Miała pani wątpliwości, bo ja jestem przewodniczącym, bo ja jestem poseł i ma pani w tej chwili stanowisko Biura Legislacyjnego, które potwierdziło to, co mówiłem. W ten sposób od lat komisje w polskim Sejmie są zwoływane. Chciałem zwrócić uprzejmie pani uwagę, że Komisja w tej sprawie została zwołana na godzinę 14.10, zaraz po planowanym zakończeniu bardzo krótkiej Komisji, która została zwołana kilka dni temu, na godzinę 14.00, tak żeby nikt z posłów, członków Komisji, nie wnosił argumentu, że nie miał czasu, że był gdzie indziej umówiony, że miał posiedzenie innej Komisji. Od dłuższego czasu każdy z nas powinien mieć zaplanowaną w swoim kalendarzu Komisję o godzinie 14.00, którą zwyczajowo powinniśmy planować na kilka godzin, patrząc na przedmiot, który był proponowany. W związku z tym, nie widzę bardziej dogodnego dla wszystkich członków Komisji, niezależnie od opcji, terminu niż 14.10 i tak zwołałem dzisiaj Komisję, po decyzji pana marszałka Zgorzelskiego, że Komisja zaopiniuje wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu. Dziękuję, kropka.

Czy możemy zamknąć dyskusję? Dziękuję bardzo.

W takim razie przystąpimy do głosowania nad wnioskiem klubu PiS, złożonym przez pana posła Kazimierza Smolińskiego. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy? Tak. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników.

Głosowało 16 posłów. Za – 7, przeciw – 9, wstrzymało się – 0.

Stwierdzam, że Komisja proponuje odrzucić wniosek zgłoszony w drugim czytaniu o odrzucenie projektu ustawy.

Obowiązuje nas jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Proszę o propozycje. Pan poseł Osmalak był sprawozdawcą Komisji. Czy Komisja zgodzi się, aby ten drobiazg też sprawozdawał? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Łukasza Osmalaka na sprawozdawcę Komisji w tej sprawie.

Dziękuję serdecznie, wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.